

Nietypowa obudowa do Efiki

Marcin "biax" Wróbel

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Słowem wstępu

Upalny letni wieczór, za oknem słychać świerszcza, od czasu do czasu lekki powiew wiatru muska moją znudzoną twarz. Cichy szum wentylatora w mojej A1200 PPC działa usypiająco... Wtedy to wpadłem na diabelski pomysł – fajnie byłoby mieć Efikę.

Przez czysty przypadek, czytając forum na PPA, zadając pytania dotyczące samej Efiki oraz MorphOS-a, trafiłem na post Piotra (Wali7), który akurat chciał sprzedać swój egzemplarz. Po kilku mailach i rozmowie telefonicznej, sprzęt leżał przede mną. Płytką (jaka ona malutka), zasilacz PicoPSU, Radeon 9200, twarde 20 GB 2.5" oraz zestaw kabelków z diodami sygnalizacji pracy HDD i zasilania – jednym słowem, cały gotowy do pracy zestaw.

Maszyna działa, MorphOS 2.0 świetnie pomyka, ale sprzęt leżący na woreczku elektrostatycznym z wnętrzościami na wierzchu nie wygląda atrakcyjnie. Nie wspomnę już o kwestii bezpieczeństwa (choćby zalanie piwem).

W poszukiwaniu rozwiązania, czyli obudowy do mojego nowego nabytku, zapuściłem się na różne fora dyskusyjne. Obudowa do napędu 5,25 czy kartonowe pudełko to standardowe rozwiązania. Szukałem czegoś innego. Aż do momentu porządków w mojej rupieciarni... Wtedy to, wpadł mi w ręce stary, analogowy tuner satelitarny. Nie czekając długo, zabrałem się za rozkręcanie obudowy w celu weryfikacji możliwości montażu w jego wnętrzu Efiki. Doszedłem do wniosku, że małym nakładem pracy mogę w fajny, nietypowy sposób wzbogacić mój nowy sprzęt o niekonwencjonalną obudowę. Gabarytowo obudowa jakby mierzona była pod płytę Efiki, nawet niektóre otwory montażowe pasowały. Jedynym problemem, który mógł się pojawić to niezgodność otworów na tylnej płycie tunera.

Zasilanie – jako że, posiadam PicoPSU, który zasilany musi być napięciem 12V, podłączyłem do niego zasilacz z notebooka (dzięki Wali7), który w doskonały sposób dostarcza odpowiedniego napięcia. Doszedłem do wniosku, że nie będę go w całości umieszczał w obudowie wraz z płytą główną, tylko na tylny panel obudowy wyprowadzę gniazdo do jego podłączenia. Dla mnie rozwiązanie prostsze i mniej pracochłonne.

Montaż płyty – płytkę zamocowałem do dolnej płyty obudowy przy pomocy plastikowych kołków dystansowych (takich jak do montażu płyty głównej z PC). Płyta jest stabilna, a co ważne, odizolowana elektrycznie od elementów metalowych obudowy. Takie rozwiązanie spisuje się znakomicie.

Tylny panel – wycinanie otworów w nieco giętym materiale tylnej listwy nieco nadwyrężyło moją cierpliwość. Po 2,5 godzinie walki, za pomocą wiertarki, pilnika, punktaka oraz 3 czarnych kaw, udało się. Otwory pod wyprowadzenie gniazd VGA, DVI, USB i zasilania zostały wykonane. Po przymierzeniu wszystkiego nie byłem do końca zadowolony z uzyskanego efektu. Oryginalny lakier, który pokrywał listwę, nieco się zdarł, co nie wyglądało zbyt profesjonalnie. Znowu zajrzałem do mojej rupieciarni i wygrzebałem starą farbę w sprayu. Ot co, dobrze mieć rupieciarnię. Listwa już nie straszy.

Przedni panel – w przypadku tylnej listwy, mogłem pozwolić sobie na drobne niedokładności, na przednim panelu nie wchodziły one w grę. To wizytówka mojego sprzętu oraz moich skromnych umiejętności manualnych. Do wykonania miałem dwa otwory na przyciski POWER on/off oraz RESET. Znowu podziękowania dla Piotra, który takowe buttony wysłał mi wraz z Efiką. Szybkie ale delikatne wiercenie otworów w panelu przednim (plastik twardy i sztywny) i po chwili przyciski znalazły się na swoim miejscu. Ok, trzymają się solidnie, a co najważniejsze spełniają swoją rolę.

Nietypowa obudowa do Efiki

Marcin "biax" Wróbel

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Pozostały tylko diody informujące nas o włączonym zasilaniu oraz pracy HDD. Oryginalnie tuner miał zamontowany wyświetlacz cyfrowy oraz lampki informujące o jego stanie. Niestety musiałem je zdemontować, gdyż zasilane były z płyty głównej tunera. W zamian zastosowałem diody ze starego pieca (Wali7), które na pewno będą pasowały. Ok, do dzieła. Niestety diody nie mają żadnego gniazda, aby je osadzić w okienku przedniego panelu. Hmm, co z tym zrobić? Znowu nieoceniona stała się moja rupieciarnia (chyba zmienię jej nazwę na "magazynek podręczny" z szacunku za dotychczasową pomoc z jej strony). Wygrzebałem kawałek zaślepki stosowanej do paneli rozdzielni elektrycznych. Po wykonaniu w niej lutownicą wypaleń i obrobieniu małym pilniczkiem, umieściłem kontrolki w zaślepce. Nie ukrywałem zadowolenia. Wszystko spasowało idealnie. Po włożeniu zaślepki z diodami świecącymi w miejsce w panelu przednim (o dziwo obyło się bez piłowania), miałem już prawie wszystko gotowe i co najważniejsze – działające. Pozostało tylko opisanie gniazd na tylnym panelu mojej Efiki, zamknięcie obudowy, "power on" i strzał korka z szampana. Mission Complete.

Konkluzja

Może w przyszłości pokuszę się o montaż jakiś bajerów na zasadzie kolorowej katody lub wyświetlacza cyfrowego – kto wie. Póki co, to co mam, zadawała mnie to w 100 %. Może nie jest to rozwiązanie w pełni profesjonalne, ale na pewno o wiele bezpieczniejsze niż koczowanie sprzętu w wiązce kabli na biurku, gdzie czasami wiele się dzieje. Zachęcam wszystkich posiadaczy Efiki, którzy jeszcze nie wybrali sposobu na jej obudowanie na eksperymenty z alternatywnymi rozwiązaniami. Czasami warto przegrzebać nasze rupieciarnie... :-)

Upalny letni wieczór, za oknem słychać świerszcza, od czasu do czasu lekki powiew wiatru muska moją twarz. Tylko szum wentylatora w mojej A1200 PPC działa usypiająco. Bezgłośnie Efika w nowej obudowie bezszelestnie pracuje i powoduje lekki uśmiech na mojej znudzonej twarzy...

P.S Ogromne podziękowania dla Piotra "Wali7" Waligórskiego za wszelką pomoc oraz wsparcie techniczne dotyczące hardware i samego MorphOS-a.